

CIECHANOWSKIE HISTORIE

NIECHODZIN

Z tą kolejną częścią Ciechanowa jest poważny problem, a to z przyczyny jej dwudzielności. Jest wieś Niechodzin w gminie Ciechanów, ale i Niechodzin jako część dzisiejszego Ciechanowa. Niemal do naszych czasów była to jedna miejscowość, a raczej jedna całość administracyjna bowiem przestrzennie istniały dwa zespoły osadnicze rozdzielone dość szeroką, podmokłą doliną strumienia. Ponieważ posiadamy zapisy do przeszłości Niechodzina jako takiego to nie możemy jednoznacznie oddzielić tych części będącej obecnie w granicach miasta.

Najstarsze „coś” związane z Niechodzinem to odkrycie tu niegdyś skarbu datowanego na około 1016 r. Nawet jeśli jeszcze nie było osady, to najpewniej prowadziła tędy jedna z dróg do przeprawy przez Łydynię i grodu w Ciechanowie. Teoretycznie to wcześnieśredniowieczna osada „powinna” być, bo istniały stosunkowo dobre warunki terenowe – strumień, rozległe łąki-pastwiska, po obu stronach suche wyniesienia.

Pierwsza pisana wzmianka pochodzi z 1452 r. kiedy to, z działu dóbr między braćmi, „Nyechodzino” przypada Jakubowi z Olszewca, wkrótce pisane jako Jakub Grzywa z Niechodzina. Już w 1455 r. Jakub zbywa tę wieś Janowi z Oględy za dość znaczną sumę – majątek musiał być spory. Nie jest to jednak „akt narodzin” naszej miejscowości, albowiem przed 1449 r. erygowano parafię w Malużynie, a jej fundator musiał posiadać Niechodzin gdyż - jako uposażenie kościoła - oddał aż 6 włók (z kmieciami) z tutejszej wsi. Darowizna ta sięgała Łydyni. Do końca XV w. notowano różne powiązania majątkowe właścicieli Oględy (też już jako Oględzkich) z Niechodzinem. W roku 1497 król skonfiskował części Niechodzina za absencję ich właścicieli na wyprawie wojennej; jak się zdaje był to zabieg w pewnym sensie fikcyjny. Sytuacja była w tym czasie o tyle ciekawa, że Niechodzin znajdował się już w województwie płockim Korony, a Ciechanów w Księstwie Mazowieckim; pogranicze jakby dwóch państw. Symboliczności, albo krótkotrwałości, konfiskaty dowodzi wykaz z roku 1531. Podał on, że na Niechodzini składały się części – plebana z Malużyna 5 (?) włók, Kargowskiego 5 wł., Oględzkiego 4 wł. oraz Mochowieckiego (Mchowickiego?) 5 wł. Jak się zdaje, to owi trzej szlachcice byli krewnymi. Licząc łącznie widzimy, że Niechodzin miał 19 włók (dużo jak na nasz region), a w dodatku były one osadzone, a więc z kmieciami. Wedle przekazu z 1570 r. część Niechodzina, będącą poświęconym dla plebana w Malużynie, dzierżawił niejaki Świn-

kowski, a doliczono się tylko 4 włók uprawianych i jednej pustej. Osiem lat później powstał kolejny wykaz i wedle niego Feliks Kargowski posiadał 2,5 włóki, ogrodnika z ziemią, rzemieślnika i karczmę piwną, a Piotr Zagiński ze Stanisławem Śmiecińskim mieli 7 włók, ogrodnika bez ziemi, dwóch rzeźników i karczmę piwną. Sumując oba przekazy widzimy, że obszar pól Niechodzina zmniejszył się, a ponadto dochodzi się do wniosku, że uposażenie plebana z Malużyna zajmowało raczej zachodnią część Niechodzina (tę obecnie w gminie Ciechanów).

Około połowy XVIII w. Niechodzin (część szlachecka) należał do Zielińskich; około 1782 r. do Hieronima Zielińskiego, łowczego nurskiego,

poddanych; poświęcone owe dzierżawił Piotr Pilitowski, a następnie Franciszek Mierzyński. W roku 1826 w części szlacheckiej gospodarzył (jako właściciel zastawny) Jakub Konarzewski. W wydanym rok później wykazie mamy informację, że w Niechodzynie jest 17 domów oraz 131 mieszkańców, a więc nastąpił nieduży wzrost. W tym samym roku napisano, że karczmarzem był już Polak.

W 1833 r. jako dzierżawcę Niechodzina wymieniono Michała Leskiego, a był on byłym kapitanem Wojska Polskiego, a co ważniejsze mężem Moniki Zielińskiej, córki dawnego właściciela – Hieronima. Przybywało wówczas rzemieślników – stelmach, stolarz, a też pojawił się leśnik. Na mapie



Niechodzin ok. 1840 r.

syna Szymona, wnuka Karola a prawnuka Ludwika – w 1647 r. kasztelana ciechanowskiego. Nie mając jednoznacznych informacji domniemywać można, że Niechodzin już w połowie XVII w. mógł być we władaniu Zielińskich. Tu może warto wtrącić, że Niechodzin nie był „gniazdem rodowym”, a takie majątki łatwo zmieniały właścicieli, często jako wiano córek.

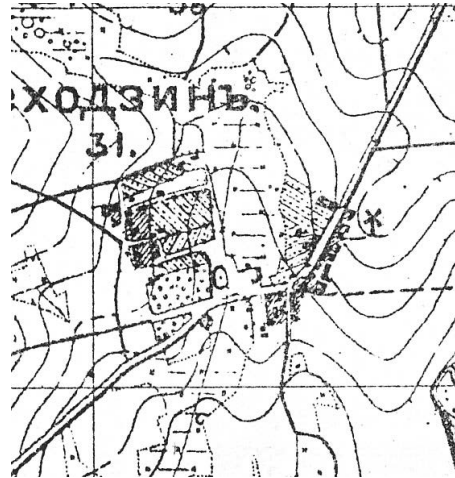
W roku 1775 część „Mniechodzina” należąca do proboszcza malużyńskiego miała 6 włók i tylko jednego poddanego chłopca; nie znaczy to oczywiście, że w tej części wsi istniała tylko jedna zagroda. Na mapie z około 1800 r. ukazano naszą wieś jako dość sporą, składającą się z dwóch – nieco oddalonych - części, rozdzielonych potokiem. W początkach XIX w. (zapewne i wcześniej) była tu karczma, prowadzona przez Żyda, kuźnia a nawet – co może dziś dziwnie – młyn wodny. Opis parafii z 1817 r. informuje, że ogólnie w Niechodzynie było 15 dymów oraz 124 mieszkańców, a należeć on miał (część szlachecka) do Zielińskiego. Nie chodziło już o Hieronim (zmarł do 1816 r.), a o któregoś z synów. Pleban z Malużyna miał ziemię oraz 4

z około 1830-40 r. ukazano omawianą miejscowość jako średniej wielkości, nadal dwudzielną a nowością było zaznaczenie wiatraka – na wyniesieniu na wschód od wsi. Widać młyn wodny był niewydolny, albo jakoś niszczał i zdecydowano się na inny system przemiału zboża.

Z lat 1842,43 jest interesujący przekaz o inicjatywie właściciela (części wsi) Zielińskiego, dziedzica Bartnik, by zorganizować tu cegielnię. Miało to związek z problemem odbudowy Ciechanowa po wielkim pożarze. Ciechanowanie jednak (w tym Żydzi) z politowania godnym uporem sprzeciwiali się budowie murowanych domów wymyślając, że w Niechodzynie glina ma za dużo margla oraz, że nie ma w mieście murarzy, co było zwykłym łągarstwem. Owym Zielińskim był Antoni, dla którego Niechodzin stanowił nikły fragment majątku, skupionego w rejonie Przasnysza i Ostrowi Mazowieckiej. Poświęcone dla Malużyna było w latach 1845, 53 w dzierżawie Jana Umieńskiego vel Umieckiego, a innym dzierżawcą (najpewniej części Zielińskiego) był w latach 1851,52 Józef Mroziński. Wygląda więc na to,

że w tym czasie istniały dwa niewielkie folwarki – części szlacheckiej i poświęconego, położone po obu stronach strumienia.

W roku 1852 odnotowano zgon Benedykta Romera, emeryta z Ukrainy. Dlaczego tu był i co robił – jeszcze nie ustalono. Pięć lat później jako dzierżawcę folwarku (którego?) wymieniono Feliksa Kowalewskiego; był tu już w 1851 r. jako świadek. Po Powstaniu Styczniowym, 1866 r., wydzielono 21 osad dla uwłaszczonych, ale sprawa jest niejasna gdyż trzy lata później majątek probostwa dzierżawił Władysław Chamski – z tego wnioskuje, że albo owa własność Kościoła nie została skonfiskowana, albo zostawiono niewielki fragment. Dodać należy, że w latach



Niechodzin ok. 1890 r.

1866,68 dzierżawcą (chyba części szlacheckiej?) był Teofil Rościszewski. Kolejnym dzierżawcą, notowanym w roku 1877, był Julian Gumowski, później ziemianin w parafii Sulerzyż. Pewną niezwykłością było zamieszkanie (w 1884 r.) w Niechodzynie felczera – Józefa Koczkowskiego, wcześniej notowanego w różnych wsiach okolic Ciechanowa. Zawód ten wówczas na mazowieckiej wsi był nadzwyczaj rzadko występujący.

Pod koniec XIX w. Niechodzin pozostawał w dwóch oddalonych fragmentach, a łącznie było tu 31 domów; wiatrak nadal na wschód od wsi. Nie zaznaczono folwarków, ale jeśli były nikłych rozmiarów to po prostu nie zaznaczano na mapach ich istnienia. Podczas Wielkiej Wojny Niechodzin poniósł pewne straty – doliczono się 3%, a więc chyba dwa lub trzy budynki, a ponadto stracono wiatrak. W tym okresie istniał folwark Jana Chylińskiego, który wedle wydawnictwa z 1929 r. zajmował tylko 61 hektarów. Na jesieni 1927 r. Niechodzin miała dotknąć katastrofa – w pożarze zniszczało ponoć 14 domów, 17 stodół i 19 chle-wów. Mogła to być cała jedna z części

wsi, a sądząc po tym iż starsze domy są we wschodniej części (dziś w mieście), to kataklizm dotknął chyba strony zachodniej. Straty musiały być bardzo szybko zniwelowane i nadrobione, albowiem – wedle mapy z około 1935 r. – we wsi było aż 75 domów. Układ przestrzenny był wielodrożny, istniały kolonijne gospodarstwa, a bardziej skupiona zabudowa w części zachodniej ciągnęła się po linii północ-południe, a we wschodniej wzdłuż drogi, obecnej ul. Niechodzkiej. Niewielka część tutejszej ziemi stała się własnością Fundacji imienia Tomasza Kłownowskiego i tę (19,35 ha) na jesieni 1945 rozparcelowano, ponoć między dwóch rolników.

Wtrącić należy, że podczas II wojny światowej Niemcy dawne centrum Niechodzina (obie części) pozostawili jako wieś, ale już istniejące kolonie na północ od niego włączyli do „wielkiego” Ciechanowa. Około roku 1955 rozplanowanie wsi było w zasadzie jak przed wojną, ale znacznie wydłużyła się zabudowa przy drodze do Ciechanowa oraz przybyło oddzielnych zagrod na wschodzie i na północy. W tym czasie jakaś część należała do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Bielinie – może to właśnie grunty po Fundacji? W roku 1971 cały Niechodzin był w Gromadzkiej Radzie Narodowej Ciechanów i notowano lokalne nazwy części miejscowości – Kolonie, Pieńki Niechodzkie, Stara Wieś. Z racji znacznego oddalenia od centrum Ciechanowa, zwłaszcza gdy powstała olbrzymia dzielnica przemysłowa, inwestowanie (budowa domów jednorodzinnych) tu było relatywnie ograniczone i nadal nie jest to teren boomer budowlanego. Dodać trzeba, że znaczną część ziemi Niechodzina zabrano właśnie pod dzielnicę przemysłową, ale dość interesująco – pod względem osiedli jednorodzinnych – prezentuje się obszar na północ od wschodniej części dawnej wsi.

Odnosnie czasów najnowszych wypada wspomnieć o sprawie cmentarza. Miasto wykupiło pewien obszar pod utworzenie drugiego cmentarza komunalnego, albowiem ten na Gostkowie był już za mały. Tymczasem zdecydowano się na absurdalne (nasypany na terenie zalewowym) powiększenie Gostkowa nic nie robiąc na Niechodzynie. Jakoby tu poziom wód gruntowych był za wysoki. Wiem, że była możliwość darmowego nawiezienia, odpowiednio zbadanej ziemi (bo taki wymóg), warstwą grubości około jednego metra, co zlikwidowałoby problem z wodą gruntową. Byłe władze miasta na to się nie zgodziły i do dziś nie wiem z jakiego powodu. Przy obecnym moim stanie wiedzy to niesłychane i warto byłoby dojść w czym był problem?

Ryszard Małowiecki
Na podstawie archiwum Autora